



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

W KANAPCE

Dziś w kanapce, tej do szkoły,
żółty ser jest niewesoły,
bo przez kromki chleba dwie,
czuje jakby znalazł się
między młotem i kowadłem.

Myśli sobie: "Ale wpadłem.
Czuję się niczym na wojnie."

A zaczęło się spokojnie.
Rano, kromka ta na górze
przyglądając mu się dłużej,
zapytała plastra sera:
"Zastanawiam ja się nie raz,
bo ciekawość wciąż mnie bierze,
jak ty leżysz żółty serze (?).
Czy na brzuchu ? Czy na wznak ?
Jak to z tobą jest ? No, jak ?"

Po tych słowach górnej kromki,
zawołała głosem gromkim
kromka chleba, ta na dole:
"No faktycznie, słuchaj koleś,
jak ty leżysz ? Powiedz, jak ?"

Czy na brzuchu, czy na wznak ?
Bo tak leżąc między nami
to odwracasz się plecami
do mnie, czy do tej na górze ?"

"Co ?! Nooo, ja się chyba wkurzę !"
- rzekła kanapeczki góra -
"Nie wyglądasz mi na gbura,
ale powiedz wreszcie serze,
przyznaj się nam całkiem szczerze,
jak ty leżysz ? Powiedz, jak ?
Czy na brzuchu, czy na wznak ?"

Ser jął myśleć jak dać dyla.
Już z kanapki się wychylał.
Zaczął robić pierwszy krok,
kiedy nagle sera wzrok
padł tuż obok - na sąsiada.
Ser ucieszył się nie lada
i do kromek rzekł w półkroczku:
"Dzisiaj leżę ... uff(!) ... na boczku !"